



Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny powrót działkowców do ogrodów po zimowej przerwie będzie przebiegał w o wiele lepszej i spokojniejszej atmosferze, niż było to rok temu. Gwarantem tego jest nowa ustawa działkowa, która weszła w życie dokładnie dziesięć dni temu.

Rok temu, o tej samej porze, mało który działkowiec myślał o wypoczynku. Wszyscy mobilizowali siły w celu obrony ustawy gwarantującej dalsze istnienie ogrodów. Na szczęście działania działkowców nie poszły na marne i walka o projekt obywatelki znalazła pozytywny finał. Z żalem można oceniać tylko postawę garstki osób, która jak się okazuje nie zamierza składać broni i chce nadal walczyć z działkowcami. Kogo i dlaczego najbardziej uwierają zapisy nowej ustawy? Otóż jedną grupę stanowią przedstawiciele stowarzyszeń ogrodowych, którzy od dawna zamieszkują na działkach, łamiąc w ten sposób prawo. Nic więc dziwnego, że ustawa zabraniająca im tego, jest dla nich mocno niewygodna. Drugą grupę stanowi Związek Miast Polskich, który od dawna dąży do przejęcia ogrodów pod różnego rodzaju inwestycje. Tymczasem, zgodnie nową ustawą, likwidacja ogrodu nie będzie łatwa, i właśnie z tym ZMP nie może się pogodzić. Ponieważ najlepszą obronę zawsze był atak, grupy te uciekają się właśnie do tego typu praktyk, starając się ciągle podważać poparcie, jakiego nowej ustawie udzielają działkowcy. Wątpiącym dedykujemy więc zamieszczone poniżej opinie działkowców z całej Polski, z którymi udało nam się porozmawiać.

Co działkowcy myślą o nowej ustawie?

Barbara Nowak ROD "Wyzwolenia" w Piotrkowie: Cieszę się, że działkowcy byli na tyle zdeterminowani, że mimo licznych trudności obronili tę ustawę. Walka była wyjątkowo trudna i wymagająca. Myślę, że gdyby działkowcy rzeczywiście nie uważali, że ta ustawa jest dobra nie bronili by jej tak konsekwentnie. Myślę, że nie walczyli z przymusu, a z przekonania. Dla wielu młodych osób działki stały się jedynym miejscem wypoczynku. Teraz nie tylko starsze osoby doceniają to, co daje działka. Myślę, że bardzo dobrze się stało, że sprawa uwłaszczenia zostanie uregulowana w odrębnej ustawie, bo w zaproponowanej formie była mocno niesprawiedliwa. Nie byłoby rzeczą dobrą, gdyby tylko część działkowców została objęta tym przywilejem.

Zenon Walas ROD "Prochownia" w Kielcach: Po długich przepychankach politycznych działkowcy otrzymali ustawę, dzięki której będą mogli w końcu zająć się tym, czym powinni, czyli uprawą działek i wypoczywaniem na nich, a nie ciągłą walką o ich utrzymanie. Nie ukrywam, że działkowcy w moim ogrodzie byli już dość zmęczeni tymi ciągłymi atakami, dlatego cieszą się, że nowa ustawa dała im nadzieję na spokój.

Osobiście uważam, że ta nowa ustawa działkowa jest dobra. W jej kontekście wiele mówiło się o monopolu PZD. Mam nadzieję, że teraz te głosy ucichną, bo teraz każdy działkowiec będzie mógł sam zdecydować, czy chce należeć do ogólnopolskiej organizacji czy też nie. Osobiście jednak uważam, że działkowcy nie będą zbyt chętnie oddzielali się od PZD. Wiedzą bowiem doskonale, że chętnych do przejęcia terenów ROD jest wielu i bez silnej organizacji trudno będzie się bronić. Poza tym prowadzenie ogrodu wymaga dużej wiedzy i doświadczenia, a to wszystko Związek wypracował sobie na przestrzeni wielu lat. Dlatego w moim ogrodzie przeważają opinie, że działkowcy powinni pozostać w ogólnopolskim stowarzyszeniu.

Halina Wróbel "Łagiewniki" w Łodzi: W moim ogrodzie wszyscy działkowcy czekali z dużą niecierpliwością i niepokojem na wejście nowej ustawy w życie. Ostatnie miesiące nie były dla nas z pewnością czasem beztrudnym. Cieszymy się, że zostały utrzymane zwolnienia podatkowe. Myślę, że gdyby działkowcy obciążeni zostali dodatkowymi opłatami, wielu musiałoby zrezygnować z działki, bo nie byłoby ich stać na jej utrzymanie. Jeżeli chodzi o możliwość odłączenia się od PZD, to w moim ogrodzie nie widzę chętnych, którzy dążyliby do stworzenia odrębnego stowarzyszenia. Za utrzymaniem dotychczasowej struktury opowiadają się nie tylko starzy działkowcy, ale także młodzi, którzy świadomi korzyści wynikających z tego, że możemy pozostać razem.

Kazimierz Dudziński ROD "Nowalijka" w Gorzowie Wielkopolskim: zdecydowanie popierałem projekt obywatelski. Uważam, że dobrze stało się, że sprawa uwłaszczenia uregulowana zostanie w nowej ustawie. Wprowadzanie podziałów na ogrodach nie byłoby

rzeczą dobrą. Dobrze stało się też, że zrównano powierzchnię wszystkich altan do 35 mkw. Myślę, że dzięki temu działkowcy będą mogli jeszcze lepiej wypoczywać na swoich działkach. Działkowcy cieszą się też ze zwolnień podatkowych. W Gorzowie ludzie nie zarabiają zbyt dużych pieniędzy, muszą liczyć każdą złotówkę. Dodatkowe opłaty byłyby dla wielu osób dużym problemem. Cieszymy się, że mamy tę ciężką batalię za sobą. Działkowcy byli zmęczeni ciągłymi atakami. Mieli dość oczekiwania, niepewności. Byli niezadowoleni z tego powodu, że ciągle składane są im obietnice bez pokrycia.

Leszek Studziński ROD "im. K.P. R Benedy" w Bydgoszczy: myślę, że działkowcy zrobili bardzo dużo, by ta ustawa stała się prawem. Wiem, że w moim ogrodzie nie brakowało tych, którzy wysyłali listy poparcia dla ustawy do Sejmu i Senatu. Jest to chyba najlepszym znakiem poparcia dla ustawy. Mój ogród ma ponad 40 lat. Dużą część stanowią działkowcy, którzy brali udział w jego tworzeniu. Działka jest ich całym życiem, często jedynym miejscem w którym mogą wypocząć. Ci ludzie czują się bardzo związani z ogrodami, podobnie jak ze Związkiem. Nie przewiduję zbyt wielu podziałów w naszym ogrodzie. Myślę, że nie byłoby to też dobre.

Zygmunt Górczyński "Transportowiec" Szczecin: działkowcy z mojego ogrodu aktywnie włączyli się w akcję zbierania podpisów pod ustawą. Podejmowali także wiele innych działań, które potwierdziły, że ta ustawa ich satysfakcjonuje. Jednak byli oburzeni, gdy prace nad ustawą mocno się przeciągały i ciągle pojawiały się nowe trudności. Dlatego radość była duża, gdy dotarła do nas informacja, że prezydent podpisał ustawę działkową.

Działkowcy z mojego ogrodu cieszą się, że zostały utrzymane zwolnienia podatkowe, bo żyjemy w niezbyt łatwych czasach i większość osób musi liczyć każdą złotówkę. Chciałbym, aby ci których to razi pamiętali o tym na jakich terenach powstawały ogrody. Często były to bagna, nieużytki i działkowcy musieli włożyć dużo pieniędzy, sił i własnego czasu, by przekształcić te tereny w piękne ogrody.

Zdzisław Lamparty w ROD "Sielanka" w Grudziądzu: Mam kontakt z działkowcami z blisko 60 ogrodów z naszego regionu i muszę powiedzieć, że panuje dobra atmosfera. Nie spotkałem się z żadnymi negatywnymi komentarzami działkowców na temat nowej ustawy. Działkowcy chcą spokojnie uprawiać działki i ta ustawa im to zapewnia. Nikt nie myśli o dzieleniu się i wyodrębnianiu. Jedynymi, którym ta ustawa może przeszkadzać są osoby łamiące prawo i zamieszkujące na działkach. Starają się bezskutecznie walczyć o swoje, a najsukuteczniejszą ich obroną stał się atak. To, że teraz podważają wiarygodność podpisów złożonych pod naszą ustawą jest absurdem. Działkowcy doskonale wiedzieli o co walczą i pod czym się podpisują. Dlatego też tak aktywnie włączyli się w akcję zbierania podpisów pod ustawą. Nie było to łatwe, bo przypadała na okres zimy. Mobilizacja była jednak duża. Była wspaniała atmosfera. Nie ma

możliwości, żeby ktoś, koś do czegokolwiek zmuszał. W tym brakuje logiki.

Marian Cichocki "Rod XX-lecia" w Szczecinie: mój ogród istnieje od 1946 roku. Wcześniej w jego miejscu było wysypisko śmieci. W ogrodzi są jeszcze działkowcy, którzy własnymi rękoma przekształcali ten zdegradowany teren w piękny ogród. Działkowcy czują się związani z tym kawałkiem ziemi. Myślę, że komuś, kto nie ma działki, może być to trudno zrozumieć.

Działkowcy z mojego ogrodu nie chcą odłączać się od PZD, bo mają świadomość tego, że tylko będąc razem możemy odeprzeć wszystkie ataki. Osobiście chciałbym, żebyśmy tak jak dotychczas pozostali razem i nie dzielili się na stowarzyszenia. Każda licząca się partia czy organizacja ma tzw. "czapę". Nie rozumiem dlaczego niektórym tak to przeszkadza i dziwi.

Czesław Wiśniewski "Stefani Sempołowskiej" w Pile: po wejściu nowej ustawy w życie działkowcy w końcu odetchnęli z ulgą. Cieszą się, że po tym całym czasie zawieruchy nadszedł czas spokoju. W moim ogrodzie jest 261 działek, a podpisów poparcia pod ustawą zebraliśmy o wiele więcej. Pod ustawą podpisywali się też znajomi działkowców, którzy bardzo często razem z nimi korzystają z ogrodów. Działkowców oburza zapowiedź Związku Miast Polskich, który chce skierować ustawę do TK. W ich ocenie wcale nie chodzi o niekonstytucyjność zapisów, tylko grunty na których znajdują się ogrody. Działkowcy nie widzą także potrzeby dzielenia się i odcinania od tego, co dobrze funkcjonuje.

Romuald Sikorski ROD "Wiśniowy" Międzyrzecz: uważam, że jest to najlepsza ustawa, jaka mogła zostać uchwalona w obecnej sytuacji. Odpowiednio zabezpiecza wszystkie prawa działkowców i daje im możliwość zdecydowania, czy chcą pozostać w ogólnopolskiej organizacji, czy też nie. Mam nadzieję, że zakończy to w końcu całą dyskusję na temat monopolu PZD. Bulwersuje nas zachowanie ZMP. Jednak myślę, że działkowcy niejedną bitwę mają już za sobą, dlatego jeżeli będzie trzeba stoczyć kolejną batalię, z pewnością nie zabraknie chętnych. Bo tych którzy popierają projekt obywatelski jest nieporównywalnie więcej niż jej przeciwników.

(mz)